

Zofia Nowakowska

Henryka Żbik-Nierubiec – gorzowska artystka-tkaczka (1944–2001)

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 16, 363-366

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Zofia Nowakowska
Gorzów

Henryka Żbik-Nierubiec – gorzowska artystka-tkaczka (1944–2001)

Ledwie zabłysła, a już zgasła. Cicha, spokojna, pracowita, o wielkim sercu. Nie narzucała swojej osoby żadnym środowiskom. Żyła rodziną, pracą i pasją, jaką było tkactwo artystyczne.

Urodziła się 17 I 1944 r. w Ulanowie pow. Nisko z ojca Szczepana i matki Katarzyny. Miała dwie siostry i jednego brata. Szybko stała się dorosłą, bowiem ojciec zmarł gdy miała 12 lat. Od najmłodszych lat okazywała zainteresowania plastyczne, dlatego ukończyła Liceum Plastyczne w Jarosławiu w 1964 r. Kontynuowała swoje zainteresowania w Państwowej Wyższej Szkole Plastycznej w Łodzi na Wydziale Tkaniny, ze specjalnością tkactwo artystyczne. Studia ukończyła w 1970 r.

Wyszła za mąż jeszcze na studiach w 1969 r. za inż. Włodzimierza Nierubca, który jako stypendysta Zakładów Chemicznych „Stilon” w Gorzowie podjął pracę w tymże zakładzie w 1963 r.

Henryka po ukończeniu studiów w Łodzi przyjechała do męża do Gorzowa w 1970 roku. Zaraz po przyjeździe podjęła pracę w Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Silwana”, gdzie pracowała do 1972 r. na stanowisku projektanta, jako kierownik komórki wzorcującej. Z chwilą urodzenia syna Wiktora w 1973 r. przerwała pracę zawodową, zajmując się wychowaniem syna. Kontakt z Silwaną nie zerwała, nadal w domu projektowała wzory na tkaniny, tkła miniatury tkanin i projektowała grafikę użytkową.

W 1976 r. otrzymała własną pracownię, przy ul. Uroczej, co w pełni umożliwiło jej kontynuowanie pracy nad tkaniną unikatową. Były to lata trudnej egzystencji artystów plastyków. Aby reperować budżet domowy, Henryka przez parę lat uprawiała hafciarstwo artystyczne. Swoje wyroby sprzedawała w Cepelii w Poznaniu. Chętnie przyjęła zlecenie na napis nowootwieranego kina „Kopernik”. Również w Nowym Domu Towarowym znajdujemy jej malowidło na ścianie półpiętra.

Od 1978 roku spotykamy ją już na wszystkich plenerach w Lubniewicach, organizowanych przez ART-STILON w Gorzowie. Ogółem brała udział w nich 16 razy w latach: 1978–1985, 1987–1992, 1994–1997. Równocześnie uczestniczyła w plenerach w Kowarach w latach: 1979–1989, w plenerze w Skokach w 1986 r. i w Arturówku w 1992 r. Plonem tych plenerów były piękne tkaniny pokazywane w 21 wystawach. W 1980 r. wystawiała swe prace w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie, a w 1981 r. we Frankfurcie n. Odrą. W tym samym roku jej tkaniny wystawiane były w Galerii Rzeźby w Warszawie skąd część prac znalazła się na ogólnopolskiej

Wystawie Tkaniny Unikatowej, przy II-międzynarodowym Triennale Tkaniny w Łodzi.

W 1984 r. brała udział w wystawie objazdowej tkaniny artystycznej, prezentowanej w Lipsku, Londynie i na Węgrzech.

W 1985 r. organizowana była w Łodzi ogólnopolska wystawa tkaniny artystycznej przy III międzynarodowym triennale, również w tej wystawie prezentowała swe prace Henryka Żbik-Nierubiec. W 1984 r. w galerii ART-STILON w Gorzowie Wlkp. wystawiono tkaniny artystyczne twórców z Zielonej Góry i Gorzowa w tym prace Henryki. W 1985 r. miała miejsce ogólnopolska wystawa tkaniny artystycznej z udziałem prac Henryki. W 1987 r. odbyła się wystawa prac poplenerowych w Lubniewicach. Praca Henryki pt. „W oczekiwaniu” została wyróżniona.

Artystka była stale aktywna – powstawały dzieła, prezentowane na zbiorowej wystawie w Jugosławii w 1987 r. W rok później znów jej prace znalazły się w Łodzi na II ogólnopolskiej wystawie miniatur tkackich przy IV międzynarodowym triennale tkaniny. W okresie 1989–1991 nastąpiła przerwa wystawiennicza. Artystka przygotowywała nowe prace, które w 1992 r. były pokazane w Łodzi na III ogólnopolskiej wystawie miniatur tkackich z racji V międzynarodowego triennale tkaniny.

Wzięła również udział w plenerze tkackim w Arturówku. Pokłosiem 15. pleneru w Lubniewicach była wystawa w Galerii ART-STILON w 1992 roku, na której praca Henryki pt. „Szron” uzyskała I nagrodę. W latach 1992–1993 wraz z innymi artystami uczestniczyła w I europejskim biennale „FLEXIBLE”. Jej tkaniny wystawiane były w RFN, Holandii, Anglii i w Polsce we Wrocławiu. W 1993 roku można było oglądać jej prace w „Salonie jesiennym” w Gdańsku na wystawie miniatur tkackich.

Pierwszą wystawę indywidualną zorganizował Jej teatr im. Osterwy w Gorzowie w 1993 r. Również Muzeum im. Jana Dekerta w Gorzowie w 1994 r. wystawiło Jej dorobek artystyczny. Jej dzieła prezentowane były także w Filii Książki Mówionej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Kos. Gdynskich.

Po plenerze w Kowarach zorganizowano w 1994 r. w Jeleniej Górze wystawę prac uczestników tegoż pleneru, na której to wystawie znajdowały się również tkaniny Henryki Żbik-Nierubiec. W 1995 r. uczestniczyła w wystawie poplenerowej w Lubniewicach. Tam jej praca pt. „Ciągłe pada” uzyskała I nagrodę.

Rok 1997 był ostatnim rokiem, w którym dzieła Henryki brały udział w ogólnopolskiej wystawie miniatur tkaniny artystycznej w Łodzi i ogólnopolskiej wystawie tkaniny artystycznej przy VII triennale.

Jak z powyższego zestawu wynika – prace Henryki Żbik-Nierubiec prezentowane były na 4 wystawach zagranicznych i 17 wystawach krajowych, w tym trzy to były wystawy indywidualne.

W 1987 r. na wystawie poplenerowej w Lubniewicach otrzymała wyróżnienie za tkaninę pt. „W oczekiwaniu”. W 1992 r. również na wystawie poplenerowej w Lubniewicach otrzymała I nagrodę za tkaninę: „Szron”, zaś w 1995 r. I nagrodę za pracę „Ciągłe pada”.

W ostatnich latach swego życia próbowała swoich zdolności malarskich. Brała nawet udział w plenerach malarskich w 1998 r. w Łęczeczkach i w Pszczewie, ale nie zdążyła rozwinąć tego kierunku swojej twórczości. Pozostał jednak obraz z tego pleneru: znajduje się w archiwum Klubu Pioniera.

Z Muzeum im. Jana Dekerta w Gorzowie dużo ją łączyło. Na początku swojej pracy w Ośrodku Rehabilitacyjno-Wychowawczym wypożyczyła ze zbiorów etnograficznych warsztat tkacki, na którym uczyła tkactwa swoich podopiecznych. Dawni pracownicy muzeum pamiętają jej wycieczki do parku muzealnego z osobami niepełnosprawnymi i upośledzonymi umysłowo. Ileż było w niej ciepła, cierpliwości i miłości dla tych, których prowadziła. Pokazywała im kwiaty, krzewy, tłumaczyła, pozwoliła dotknąć, powąchać. Pracowała wtedy w Ośrodku Terapii Zajęciowej obok Białego Kościółka przy ul. Walczaka, dlatego te wycieczki były dość częste.

W gorzowskim muzeum prezentowane były jej tkaniny, z których część została zakupiona przez tę placówkę. Są to: „Mech”, „W oczekiwaniu” i „Ćma”. Również Muzeum „Stilonu” w Gorzowie nabyło jej prace pt.: „Kompozycje”. Spółdzielnia Inwalidów „Sizel” w Gorzowie zakupiła trzy prace : „Formy kwiatowe”, wiele prac nabyły osoby prywatne.

Do wyrobu tkanin używała różnorodnych materiałów, naturalnych i syntetycznych jak np. odpady włókien sztucznych przekazywane przez „Stilon”, odpady z produkcji kaset magnetofonowych i kolorowe włóczki. Najczęściej stosowała formy przestrzenne i miniatury.

Znawcy tej sztuki zgodnie twierdzą, że Henryka miała wielki talent. W zbyt młodym wieku odeszła z tego świata. Nie zdążyła przekazać wszystkiego, czym natura ją obdarzyła. Tym samym Gorzów stracił twórcę wrażliwego, o nieprzeciętnej osobowości artystycznej. W historii rozwoju kultury naszego miasta jej postać zajmuje poczesne miejsce. Pamiętać ją będzie nie tylko świat artystyczny, ale wszyscy którzy zetknęli się z nią.

Życie jej nie rozpieszczało. Szczególnie trudny okres miała w czasie wychowywania dzieci. Z pomocą przyszło jej Ministerstwo Kultury, które w latach 1985–1986 płaciło Henryce stypendium.

W aktach osobowych Henryki nie spotykamy żadnych odznaczeń państwowych. Ostatnim akcentem uznania jej pracy była nagroda pieniężna w kwocie 1.500 zł udzielona przez prezydenta miasta Gorzowa Tadeusza Jędrzejczaka w dniu 21 listopada 2000 r. z okazji Dnia Pracownika Socjalnego.

W rok później już nie żyła, zmarła po ciężkiej chorobie 26 czerwca 2001 roku.



Henryka Żbik-Nierubiec w czasie pracy (zdjęcie ze zbiorów autorki)



„Szron” – I nagroda na wystawie (1992). Od lewej: Henryka Żbik-Nierubiec, jej mąż Włodzimierz i córka Anna (zdjęcie ze zbiorów autorki)